

KS. STANISŁAW LIBROWSKI

Archiwa, Biblioteki
i Muzea Kościelne. T. 35: 1977

O POSZERZENIE BAZY ŹRÓDŁOWEJ W BADANIACH HISTORYCZNO-KOŚCIELNYCH *

I. KLASYCZNA BAZA ŹRÓDŁOWA HISTORYKÓW

Dotychczasowa, rzekłbym klasyczna, baza historyków dzieliła się lub dzieli nadal na rękopisy i druki, względnie na źródła i opracowania.

Nie jest to już dzisiaj podział ani jednoznaczny, ani tym bardziej precyzyjny. Nazwą rękopisów bowiem obejmowano w Polsce około lat 1939 i 1945 ogół materiałów nie drukowanych, przechowywanych w zbiorach kulturalnych: archiwach, bibliotekach i muzeach. Ok r. 1950 rękopisy zaczęto dzielić na archiwalne, tj. wytwórstwa kancelaryjnego oraz biblioteczne czyli wszystkie inne. Podziały owe w latach 50-tych były modne i w ciągłym użyciu. Okazały się jednak krótkotrwałe. Można też wyrazić to korzystniej dla archiwistów i bibliotekarzy, że — podlegając zmianom — tym samym docierały się i precyzowały.

Równocześnie z tymi przemianami w nazewnictwie poszerzano i różnicowano pojęcia odnośnie zasobu archiwalnego. W następstwie powiększania się różnych jakości materiałowych w archiwach zaczęto forsować podziały tychże na oddziały, grupy, działy i serie. Pierwszą z nich zawsze stanowiły dostojne dokumenty w ścisłym znaczeniu. Oddział drugi to akta o najszerszym wachlarzu: przedzobiorowe księgi, 19-wieczne fascykuły i poszyty, 20-wieczne segregatory, teczki i skoroszyty oraz akta luźne ze wszystkich stuleci. Działem trzecim objęto poniewierającą się dotąd po zbiorach dokumentację typu dawniejszego nazywając ją teraz techniczną. Czwarty oddział w archiwach miała tworzyć dokumentacja nowa, wytworzona przy pomocy światła i dźwięku, nazwana mechaniczną. Wreszcie ok. 1960 r. — głównie pod wpływem prof. Z. Kolankowskiego — raczej

* Referat wygłoszony w dniu 6 marca 1978 r. na posiedzeniu Wydziału Teologiczno-Kanonicznego Towarzystwa Naukowego KUL.

archiwom niż bibliotekom, a tym bardziej muzeom, przyznano tzw. spuścizny (archiwa osób), którym jednocześnie przyznano piątą lokatę pośród grup archiwalnych.

Między innymi wbrew późniejszej opinii prof. P. Bańkowskiego, który wprowadził początkowo (np. w czasie kursu archiwistów kościelnych w Lublinie w r. 1956) był gorącym zwolennikiem podziału rękopisów na archiwalne i biblioteczne, lecz wkrótce nieoczekiwanie (podczas podobnego zjazdu w 1961) oznajmił, że nie widzi między nimi istotnej różnicy (!), mniej więcej w latach 1960—1965 zaczęto dla rękopisów bibliotecznych rezerwować nazwę rękopisy (tylko, bez dodatku biblioteczne) odsyłając rękopisy archiwalne do nomenklatury akta, zarówno dla właściwych akt, jak też dokumentów, obydwu dokumentacji i spuścizn.

Stale zaś — już od przed roku 1939 u nas powtarzano, a obecnie pod wpływem wymienionych precyzji jeszcze bardziej się przypomina o innym sposobie porządkowania zasobu archiwalnego, odmiennym rękopisów i jeszcze innym muzealiów, jako że nie tylko w zbiorach kościelnych, ale również w państwowych nie doszło do ostatecznego rozdziału tych rzeczy, w następstwie czego nierzadko podlegają one nie tylko temu samemu kierownictwu, lecz także znajdują się w tych samych pomieszczeniach.

Do tych wywodów o narodzinach aktualnie używanych terminów rękopisy i akta trzeba paralelnie dopowiedzieć o drukach — pojęciu przeciwstawnym do wszystkich rękopisów. Otóż w słowie druki mieszczą się pojęcia źródeł drukowanych i opracowań. Ale jak kiedyś oznajmił Bańkowski, że nie widzi istotnej różnicy pomiędzy rękopisami archiwalnymi a bibliotecznymi, tak również dzisiaj mógłby ktoś z powodzeniem oznajmić, iż nie ma istotnej różnicy pomiędzy źródłami drukowanymi a opracowaniami. Rzeczywiście, albowiem dzisiejsze wydawnictwa źródłowe to właściwie nic innego jak publikowanie ze wstępami, komentarzami (przypisami) oraz indeksami dawniejszych opracowań: szczegółowych, jak dokumenty i listy, albo ogólnych, np. wizytacje, rewizje, lustracje, taksacje, opisy, pamiętniki, traktaty naukowe, polityczne, ustrojowe.

Wreszcie pojęcia przeciwstawne: źródła i opracowania nie są synonimami omówionych rękopisów i druków, gdyż zarówno źródła, jak też opracowania występują w postaci rękopiśmiennej i drukowanej. Utał się także zwyczaj, iż do rękopisów zalicza się maszynopisy, a tym bardziej odbitki wykonywane przed I wojną światową na hektografie. I odwrotnie — do druków wchodzi nie tylko produkcja dzisiejszej małej poligrafii, ale również prace wykonane w okresie międzywojennym, a nawet po minionej wojnie na powielaczu, chociaż te ostatnie prezentowały się optycznie gorzej, aniżeli elaboraty przepisane obecnie na biurowych maszynach elektrycznych.

We wprowadzeniu do niniejszego artykułu powiedziałem bardzo ogólnie o dokumentach i aktach, rękopisach i drukach. Jak wiadomo w archiwistyce, a jeszcze bardziej w dyplomatyce ważniejszymi są dokumenty niż akta. W badaniach naukowych dla polihistoryków bardziej pożądanymi są akta, dla innych naukowców — rękopisy. Atoli przy korzystaniu z nich, przy pisaniu prac ważniejszymi w znaczeniu pierwszym na etapie heurystycznym są druki, zwłaszcza opracowania. Wszak one są ogólnodostępne i od nich to poleca się (nie tylko studentom) zaczynanie badań, pisanie rozpraw.— Zarówno opracowania, jak też źródła drukowane spotykamy (w księgozbiorach) sam o i s t n i e albo formalnie z a l e ż n e, kiedy mianowicie zostają opublikowane w czasopismach lub w wydawnictwach zbiorowych.

II. MOŻLIWOŚĆ, A NAWET POTRZEBA POSZERZENIA TEJ BAZY

Jakkolwiek po ostatniej wojnie — dzięki niebywałemu rozwojowi nauk pomocniczych czyli podstawowych historii oraz udoskonaleniu metody historycznej, a także z powodu stałego wydłużania posiadanej bazy: z jednej strony w kierunku prehistorii, archeologii i etnologii, a z drugiej aż do współczesnej nam polityki, socjologii i publicystyki, czyli niemal do teraźniejszej ludzkiej działalności i jej dokumentacji — historycy polscy dokonali wielu osiągnięć, dając nie tylko syntezy dziejów krajowych i zagranicznych, ale przede wszystkim biorąc na warsztat problemy przed r. 1939 zaniedbane, jak sprawy robotnicze i chłopskie, to przecież istnieje nie tylko możliwość, ale potrzeba również jakościowego poszerzenia tej kopalni o dalsze kategorie źródeł, częściowo styczne z tymi, których dostarcza archeologia.

Moje wołanie o poszerzenie dotychczasowej bazy odnosi się przede wszystkim do historii kościelnej. Problemy ogólnej, powszechnej historii byłyby może zbyt odległe dla przedstawianych niżej drobiazgów.

Moja troska o jakościowe, a nie tylko chronologiczne poszerzenie bazy źródłowej polihistoryków dotyczy głównie tzw. muzealiów, i to nie znajdujących się w stanie określonego uporządkowania we właściwych muzeach, ale jeszcze rozproszonych u posiadaczy prywatnych, początkujących kolekcjonerów oraz pośród wyżej wymienionych spuścizn. Właśnie z powodu swego nieujawnienia i nieuporządkowania owe różnorodne okruszyny nie są dla nauki znane, a co za tym idzie wykorzystane.

1. RODZAJE I GATUNKI OMAWIANYCH OBIEKTÓW

Rozpocznę od grupy przedmiotów podobnych do siebie choćby taką okolicznością zewnętrzną, że są przez ludzi noszone, zawieszane na ścia-

nach, miane przed oczyma. Pierwsze z nich są jednocześnie najbliższe tajemnicom ludzkiego zbawienia. W większości wypadków bywają poświęcane; dla niektórych grup są przewidziane odpusty.

a. KRZYŻYKI, SZKAPLERZE, MEDALIKI I MEDALE RELIGIJNE, MEDALIONY, MONETY, ODZNAKI, BROSZKI, PIERŚCIENIE, RYNGRAFY

K r z y ż jest to wszelki przedmiot o kształcie dwóch przecinających się linii prostych, stanowiący w naszym wypadku godło chrześcijaństwa¹. Przez k r z y z y k i pragnę tu rozumieć krzyże małych rozmiarów, a więc nie kościelne, cmentarne, przydrożne; również nie krzyże z mieszkań: ścienne czy stołowe. Chodzi mi o krzyżyki drobne pomyślane samoistnie, ale także odpadłe np. od różańcy; również o biskupie, kanonickie, zakonne, istniejące w formie odznaczeń kościelnych, częściowo harcerskie itp. Tych pierwszych zachowała się znaczna ilość: łacińskich, cerkiewnych, częstochowskich.

S z k a p l e r z to dwa małe kawałki sukna lub innego materiału, często z wizerunkiem Chrystusa lub Matki Boskiej, połączone tasiemkami, noszone na ciele przez zakonników, członków bractw czy nawet zwykłych katolików. Z biegiem czasu szkaplerze stawały się w Kościele mniej modne. Miejsce ich zajęły przeważnie medaliki, z których pewna część posiada napis szkaplerz. Obecnie trudno ich odszukać.

M e d a l i k jest to zwykle mniejszy medal z wizerunkiem Bożym, Matki Boskiej lub świętych, noszony na szyi nie tylko przez katolików. W naszym czasie nosi się medaliki wyłącznie na łańcuszkach; jeszcze w okresie międzywojennym ludzie biedniejsi mieli je zawieszane na sznureczkach (mężczyźni) i tasiemkach (kobiety).

P a n B ó g występuje na medalikach w swoich osobach: jako cała Trójca Święta albo Pan Jezus, względnie w swych tajemnicach, jak Opatrzność Boża. C h r y s t u s P a n jest pokazywany na medalikach w swoich faktach historycznych i tajemnicach (tutaj chronologicznie): Dziecięctwo, Chrzest, Przemienienie, Biczowanie, Ukrzyżowanie, Serce Boże, Eucharystyczny, Miłosierdzie B.

Najliczniejszy jest zespół medalików ku czci M a t k i N a j s w i ę t s z e j. Są to (wyliczając alfabetycznie) tajemnice i ujęcia maryjne: M. B. Bolesna, Karmiąca, Miłosierdzia, Pocieszenia, Niep. Poczęcia, Nieust. Pomocy, Dobrej Rady, Król. Różańca, Niep. Serca, Szkaplerzna; N. Maryja P. z P. Jezusem, św. Józefem, św. Anną, innymi świętymi, swymi sanktuariami, jako Królowa Polski.

¹ Szereg definicji do tego odczytu utworzyłem przy pomocy *Małego słownika języka polskiego*, pod red. S. Skorupki i in., Warszawa 1968.

Dorównująca poprzedniemu ilością, a może nawet przekraczająca go jest grupa medalików poświęconych świętym i błogosławionym. Występują oni ze swymi atrybutami i sanktuariami. Przodują wśród nich założyciele zakonów, tzw. orędownicy, święci narodowi.

Polska posiada znaczną ilość medalików o wydźwięku patriotycznym, szczególnie z okresu długiej niewoli narodowej, zwłaszcza Powstania Styczniowego, związanych najczęściej z medalikami maryjnymi oraz medalami.

Oprócz medalików jakby jednostkowych, o których przeważnie wspomniano wyżej, mamy medaliki rzecz stanowe, społeczne związane z sakramentami, przeżyciami wewnętrznymi, odnową religijną. Są to medaliki wybite z okazji I komunii św., bierzmowania, małżeństwa, rekolekcji czyli misji wewnętrznych, Roku Świętego.

Pewnej liczby medalików nie udaje się jednoznacznie odróżnić od medali religijnych, wskutek czego te same obiekty mogą być jednymi i drugimi. Trudności nie rozwiąże się nawet przy braniu pod uwagę zasady, iż medaliki posiadają cel formalny duszpasterski i ascetyczny. Rozmiary obydwu grup będą tu bez znaczenia, albowiem istnieją medale mniejsze aniżeli medaliki. Dlatego medale i medaliki poświęcone tym samym osobom, miejscom i rzeczom powinny być opracowane łącznie². Przedmioty tej kategorii mające w awersie świętego a w rewersie jego kościół patronalny czy atrybut są na pewno medalikami. Trudniej jednak powiedzieć, czy obiekt posiadający na jednej ze swych stron papieża jest medalikiem.

Medal jest to okrągły lub owalny krążek z metalu, najczęściej ozdobiony po jednej względnie po obu stronach reliefem, wykonany dla upamiętnienia ważnego wydarzenia albo jako odznaczenie za wybitne zasługi. Nas obchodzą medale religijne, a przynajmniej religijno-narodowe. Medale religijne odnoszą się najczęściej właśnie do upamiętnienia wydarzeń.

Zgodnie z precedencją kościelną trzeba naprzód wspomnieć o medalach przedstawiających tak samych papieży, jak też ilustrujących ważniejszą ich działalność, jubileusze Kościoła Powszechnego i własne. Nie ma wątpliwości, że również ta dokumentacja papieska jest związana z przeszłością, i to nie tylko religijną, naszego kraju.

Z kolei idą medale związane z biskupami i duchowieństwem, obrazujące ważne wydarzenia na terenie diecezji (np. odbywanie synodów, koronacje obrazów, jubileusze instytucji) i w społecznościach zakonnych, w parafiach i klasztorach. Medale pewnych zasłużonych osób du-

² Tak współcześnie postąpił autor piszący o medalach i medalikach miejsc pielgrzymkowych na Śląsku — por. B. Peus: *Schlesische Wallfahrtsmedaillen vor 1945*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, Bd 35: 1977 (Hildesheim), s. 161—225.

chownych, np. Kopernika, Kołłątaja, arcybiskupa warsz. Fijałkowskiego wchodzi także do zestawu podobnych zabytków narodowych.

Wspólny wydzźwięk patriotyczno-religijny miały medale polskie wykonane zwłaszcza czasu niewoli narodowej, często w podziemiu albo za granicą, dla upamiętnienia rocznicy Unii Horodelskiej i Lubelskiej, odsieczy wiedeńskiej Sobieskiego, Konstytucji 3 Maja, Uniwersytetu Jagiellońskiego; pomyslane jako protest wobec prześladowań religijnych na Podlasiu i w Krożach; manifestujące w obronie przynależności do kraju Chełmszczyzny i Śląska. Tragiczną wymowę w obu tych aspektach posiadają medale wybite przez zwycięski carat na zniesienie unii kościelnej i w nagrodę za udział w zgnieceniu bohaterskiego Powstania Styczniowego³.

Medalion jest to owalna lub okrągła ozdoba złotnicza, niekiedy zawierająca miniaturę lub fotografię, wyjątkowo elementy religijne, czy nawet relikwie, noszona na łańcuszku na szyi albo na wierzchu. Mnie interesują medaliony w aspekcie religijnym. Dzisiejsza młodzież afiszuje się noszeniem przeróżnych medalionów.

Moneta — to pieniądz kruszcowy, zwykle w kształcie płaskiego krążka z wybitym na nim godłem państwowym lub wizerunkiem i napisem oznaczającym wartość. Monety papieskie, określonych biskupów średnio-wiecznych, a nawet niektóre panów świeckich posiadały elementy religijne, np. maryjne.

Odnazka jest znak, znaczek przynależności organizacyjnej, zawodowej itp. Obok odznak świeckich znane są religijne, jak należenia do bractw, konfraterni, stowarzyszeń katolickich. Dawniejsze bractwa posiadały często odznaki bogatsze, które wchodzi do medali religijnych, np. św. Jerzego.

Broszka — to ozdoba stroju kobiecego, różnego kształtu, z przytwierdzoną pod spodem agrafką. Obok broszek zwykłych istniały broszki o charakterze wojskowym, politycznym, stowarzyszeniowym i kościelnym. Takie nosili także mężczyźni, głównie młodzież. Z okresu międzywojennego pamiętam broszki odpustowe i na upamiętnienie odbywania diecezjalnych kongresów eucharystycznych (tandetne).

Pierścień i zdrobniale pierścionek jest to obrączka przeważnie ze szlachetnego metalu, ozdobiona często drogim kamieniem, u dygnitarzy kościelnych także z relikwią w środku, noszona na palcu jako ozdoba, potwierdzenie zaręczyn oraz ślubu małżeńskiego i zakonnego, wreszcie godności. Nas obchodzą pierścienie biskupie, kanonickie, doktorskie, zakonne. Ale obrączki zaręczynowe czy małżeńskie też nie są odległe od wpływów

³ Chyba najbogatszy zasób medali religijnych i medalików posiadał u nas w 2 poł. XIX w. dr med. Teofil Rewoliński — zob. *Katalog medali religijnych odnoszących się do Kościoła Katolickiego we wszystkich krajach dawnej Polski zbioru dr. med. T. Rewolińskiego w Radomiu 1887, cz. 1—2* (Kraków 1885—1887).

Kościół. Spotykało się typy pierścionków odpustowych mających niekiedy dodatki religijne. Dzieci noszą nagminnie pierścionki z rozpieszczenia, a nastolatki z głupoty.

R y n g r a f — to niewielka blacha lub sztuczne tworzywo, różnych kształtów, lecz przeważnie tarczy, najczęściej z reliefem, przedstawiająca wizerunki religijne, w ostatnich latach także godła państwowe. Naszego tematu dotyczą ryngrafy z podobizną Pana Jezusa, Matki Boskiej (najliczniejsze), świętych orędowników. Na ziemiach polskich spotyka się również śliczne ryngrafy cerkiewne ku czci M. Bożej i św. Mikołaja.

b. RÓŻAŃCE, KORONKI, DROGA KRZYŻOWA W MINIATURZE

Przedmioty te są przeznaczone do modlitwy i uświęcenia osobistego duchowieństwa i wiernych. One też szczególnie zostały obdarowane licznymi odpustami.

R ó ż a n i e c jest to sznur odpowiednio ułożonych paciorków służących do sprawowania nabożeństwa różańcowego, poświęconego Matce Najświętszej i składającego się z 15 tajemnic. Paciorki bywają z różnego materiału a ich połączenie ze sznura i ogniów drucianych. Niezwykle rzadko spotyka się różaniec w całości, przeważnie znajduje się on w jednej części obejmującej 5 tajemnic. Aktualnie modny jest różaniec jednotajemnicowy z kółka metalowego. Różaniec stał się od stuleci częścią zewnętrznego stroju wielu zakonów i zgromadzeń, męskich i żeńskich. Istnieją różne typy i odmiany różańców.

K o r o n k a — to paciorki, zwykle z drewna lub kości, nadziewane na sznurek, przesuwane w palcach przy odmawianiu modlitwy o tej samej nazwie. Najbardziej były rozpowszechnione koronki ku czci Matki Boskiej i niektórych świętych, np. św. Anny i składały się z 3 tajemnic. Z czasem kroniki stały się w Kościele mniej modne i przeważnie ustąpiły miejsca różańcowi, podobnie jak bractwa zostały wyparte przez stowarzyszenia i sodalicje religijne. Obecnie koronki trudno jest nawet kolekcjonować.

D r o g a K r z y ż o w a jest to zespół 14 stacji (rzeźbionych lub w obrazach) przedstawiających główne etapy męki Chrystusowej, rozłożonych na ścianach kościołów, kaplic albo na zewnątrz. Wśród muzealiów omawianego typu istnieje także m i n i a t u r a tej Drogi sporządzona z medalików zawieszonych na sznurku lub drucie, pomyślana na pierwszym miejscu dla chorych i podróżujących.

U w a g a. Obiekty wymienione w punktach a—b są najczęściej ofiarowywane jako w o t a przed łaskami słynącymi krzyżami, figurami, obrazami.

c. OBRAZKI, WIDOKÓWKI — KARTY — ODKRYTKI, FOTOGRAFIE, ZNACZKI POCZTOWE

Obrazek jest to mniejszych rozmiarów wizerunek osób świętych (nieraz także przedmiotów religijnych i czynności liturgicznych) wykonany przeważnie na papierze, z reguły nie oprawiony.— Widokówka to kartka z fotografią krajobrazu, natury żywej, miejscowości, zabytku itp., obecnie coraz częściej barwna i używana jako karta pocztowa. Pod pewnym względem synonimem widokówki zwanej niekiedy widoczkiem jest odkrytka.— Fotografia albo zdjęcie jest to wierny obraz dawniej wyłącznie człowieka, a teraz ogółu rzeczy żywych i martwych, wykonany za pomocą aparatu fotograficznego.— Wreszcie znaczek pocztowy — to urzędowa nalepka na list, kartę świadcząca o uiszczeniu opłaty za usługę pocztową.

Wszystkie wymienione grupy obrazów miniaturowych, bez względu na technikę ich wykonania: malarską litograficzną, fotograficzną, drukarską itd., związane ze sobą w jedną kategorię źródeł wizualnych, wchodzi do naszego tematu na ile są charakteru religijnego albo związanego z nim choćby w najmniejszy sposób.

Wprowadzając do poniższych wyliczeń informuję, że będą to przedmioty związane najpierw z dwiema wielkimi tajemnicami wiary: Wcieleniem i Odkupieniem, ześrodkowujące się wokół osoby Pana Jezusa, Świętej Rodziny, świętych Pańskich — a dalej duchowieństwa, miejsc i rzeczy kultu aż do bogatego folkloru religijnego przechodzącego w zwyczaje czysto świeckie.

Całokształt tych spraw wymieniam według okresów Roku Kościelnego; jeżeli które z nich logicznie się tu nie zmieściły, zostały odsłane na koniec tego punktu. Uwagi o znaczkach pocztowych siłą rzeczy zamykają to zagadnienie.

Olbrzymią tę kategorię źródeł rozpoczynają obrazki wiążące się z Narodzeniem Pana Jezusa, szopką i żłobkiem betlejemskim, pokłonem pasterzy, wiernymi zdążającymi na „Pasterkę”, pokłonem Trzech Króli (Mędrców). Z faktami tymi łączy się ogromny folklor religijny, półreligijny oraz splatający się ze świeckim, antycypujący od „św. Mikołaja”, poprzez choinkę, wieczrę wigilijną z łamaniem się opłatkiem, samo Boże Narodzenie — z szerokim wachlarzem obrazów Bożych, anielskich, natury nieożywionej i żywej, człowieka ze wszystkimi jego stanami, wytworami i pomysłami, łącznie z najbardziej nowoczesnymi. Również bogato prezentują się karty związane z uroczystością Nowego Roku, wspólne Bożego Narodzenia i Roku Nowego, ogólne z nadrukiem „Wesołych Świąt”, które można wykorzystać na wszystkie święta, z Trzema Królami, w końcu z kołędnikami chodzącymi z szopką („herodami”). Z drugą częścią tego okresu

łączy się kolęda parafialna, w czasie której duszpasterze rozdawali po domach dużą liczbę obrazków. Dzisiaj czynią to bez większego doboru, jako że przeważający procent tych przedmiotów dochodzi do nich z importu.

Okres tajemnicy Wcielenia od Odkupienia przegradza historycznie kilkanaście lat ukrytego życia Pana Jezusa, wypowiadającego się w obrazkach i widokówkach w formie ucieczki Świętej Rodziny do Egiptu, cichej pracy w Nazarecie, pożegnania Chrystusa udającego się na swą misję zbawczą z domkiem rodzinnym i Matką, przyjęcia chrztu od św. Jana. W tym miejscu można wstawić do opowiadania epizod charakteru liturgicznego, pokazujący kobiety idące do kościoła w uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego).

Tajemnica Odkupienia poprzedzana jest corocznie w życiu Kościoła cierpieniami Chrystusa (Wielki Post), do którego znowu wstęp stanowi pokazywane w przekazach artystycznych Przemienienie Pańskie na górze Tabor. Po nim już oglądamy Mękę Pańską w szerszym znaczeniu, a więc rzewną i jednocześnie zbawczą w swych skutkach Ostatnią Wieczerzę, krwawy pot w Ogrójcu, Drogę Krzyżową Zbawiciela, Ukrzyżowanie, zdjęcie z krzyża (Pieta), Całun Turyński, adorację Grobu Pańskiego w świątyniach w Wielki Piątek i W. Sobotę, święcenia pokarmów tegoż dnia po kościołach i domach. Ogromna ilość typów i odmian obrazów przedstawia nam sam fakt Zmartwychwstania Pańskiego, pokazywania się po opuszczeniu grobu, zdążania wiernych na Rezurekcję i procesję rezurekcyjną. Święta Wielkanocne posiadają nie mniejsze bogactwo przedstawień i ujęć folkloru religijnego i życzeniowego, aniżeli Boże Narodzenie łącznie z Nowym Rokiem, szerokiego w swym wachlarzu i podobnego w pomysłach.

Po Wielkanocy świat artystyczny na krótko tylko wraca do historycznego życia Pana Jezusa. Pokazuje go więc pukającego do drzwi Wieczernika, w którym zebrali się przestraszeni i zmartwieni apostołowie, maluje go jako Dobrego Pasterza, pokazuje Serce Jezusowe, unaocznia Miłosierdzie Zbawiciela.

Po zabytkach tej kategorii związanych z Chrystusem Panem następują również bardzo liczne Matki Boże, związane z jej tajemnicami, przywilejami, zwłaszcza z wielką ilością sanktuariów, św. Józefa Oblubieńca, cała plejada obrazków i odbitek świętych obojga płci, pojedynczych i rzadziej grupowych, św. anioła.

W dalszym ciągu wylicza się dokumentację tego samego rodzaju osób stańdowych, a więc papieży, biskupów, kapłanów, uczonych omawianego okręgu, jak Kopernik, zakonników, zakonnice, także ujętych abstrakcyjnie, np. szarytka.

Po nich rozlokowałem, jak sądzę, logicznie obrazki pochodzące z uroczystości święceń kapłańskich (prymicyjne), obłóczyn i ślubów zakon-

nych, również jubileuszy kapłańskich i udzielenia sakry biskupiej — aktualnie dobieranych z wymienionych już względów bez należytej symboliki. Nie biorę do tej grupy obrazków od I komunii św. jako z reguły większych rozmiarami, będących zresztą dla ludzi unikalnymi oraz przewidzianymi do ich przyszłych domów.

W zestawie tym nadchodzi pora na fotografie kościołów — sławnych i zwykłych: katedr, kolegiat, parafialnych, zakonnych, kaplic, widoków ich wnętrza; a obok tego kart z wiernymi idącymi i jadącymi drogami i ścieżkami na nabożeństwa do kościołów, wreszcie jedno z nich pn. Msza weteranów. Przy tej okazji obrazki przygotowane i rozdawane w związku z udzielaniem bierzmowania, fotografie z dnia chorych, ślubów małżeńskich i folkloru ślubnego.

Szerszego zasięgu życia katolickiego dotyczą odkrytki i fotografie związane z koronacjami obrazów po miejscach pielgrzymkowych, nawiedzeniem cudownego obrazu M. B. Częstochowskiej w parafiach, z uroczystościami milenijnymi w diecezjach, Rokiem Świętym.

Pod koniec tej kategorii dokumentacyjnej napomknę o dość luźnych grupach zatytułowanych wyznania, wspomnienia, o wizjach religijno-patriotycznych, faktach religijno-narodowych, uosobieniach cnót, jak czystości chrześcijańskiej, udziale religii i Kościoła w akcji sanitarnej i charytatywnej.

Całość tej obszernej klasy źródeł można zamknąć dużą grupą kart z podpisem „Z powinszowaniem imienin”. Ciągłe one jeszcze pozostają w zasięgu wpływów katolickich, albowiem przeważnie katolicy na całym świecie obchodzą imieniny, inni zaś urodziny. Po nich idą już tylko widoczki z napisem „Z najlepszymi życzeniami”, a więc używane przez wszystkich, świeckie. Posiadają je prywatnie niektóre miasta, np. ta z hasłem „Z Warszawy”.

Znaczki pocztowe dopełniają zbioru tej kategorii muzealiów. W czasach niebywałego, powiem nawet nadmiernego, rozwoju filatelistyki, ogół krajów prześciguje się w produkcji ładnych znaczków. Polska należy w tym względzie do czołówki światowej. Natomiast nad wyraz szczupły jest wachlarz rodzimej produkcji znaczków religijnych, ograniczony do wybranych zabytków sakralnych i dawnego folkloru. Stąd kolekcjonerzy w znaczki ilustrujące współczesne życie religijno-liturgiczne zaopatrują się z importu. Także w minionych okresach dziejowych kwitnęła sporadycznie filatelistyka. Np. w Monachium produkowano w początkach naszego stulecia pocztówki z zestawem cudnych znaczków o zasięgu europejskim. W oparciu o zbiór znaczków pocztowych można też m.in. śledzić dewaluację monety na całym świecie.

d. ODCISKI PIECZĘTNE, NADRUKI FIRMOWE, WIZYTÓWKI

Ostatnią kategorię źródeł zastępczych, które poruszam, stanowią obiekty należące częściowo do zasobów archiwalnych, a częściowo do spuścizn prywatnych.

Odcisk pieczętny jest to wyściśnięty, odbity znak, wizerunek, tekst względnie ich połączenie na wosku, laku, papierze. Obecnie w powszechnym użyciu są odciski tuszowe na papierze. Dzisiejszego kolekcjonera nie zachęca się przez to do wycinania owych dowodów wiarygodności z dokumentów dobra społecznego, a jedynie z otrzymanej korespondencji. Z drugiej strony nie znaczy to, że zbieraczowi nie wolno posiadać rzeczy zdobytych dawniej w inny sposób, czy pozyskiwać ich z rąk prywatnych.

Nadruk — to drukowany napis instytucji, firmy, osoby prywatnej z pełną nazwą i tytułaturą, adresem, numerem pocztowym, telefonicznym, skrytki poczt. wykonany na formularzach korespondencyjnych i kopertach. Uwaga odnośnie kolekcjonowania tych rzeczy — jak przy pieczęciach.

Wizytówka, bilet wizytowy, karta wizytowa jest to mały prostokątny kartonik z wydrukowanym nazwiskiem względnie także z tytułaturą i elementami adresu.

W rozważaniu niniejszym chodzi o taką dokumentację odnoszącą się do instytucji kościelnych i osób duchownych, diecezjalnych i zakonnych, wszelkiego stopnia.

2. KOLEKCJONERZY, GROMADZONE PRZEZ NICH ZBIORY I SPRAWA ICH PORZĄDKOWANIA

Duże zasługi dla badań dziejów ojczystych a czasem i obcych posiadają kolekcjonerzy. Gromadzone przez nich zbiory stanowią uzupełnienie materiałów znajdujących się w muzeach, a po części również w archiwach i bibliotekach w ich działach muzealiów.

Bez ich wysiłku, nieraz pełnego zabiegów i poświęcenia, zaginęłoby wiele rzeczy przeznaczenia sakralnego. Administracja kościelna, zajęta wielu troskami, nie zawsze o tym pamiętała. Nie rzadko także zorganizowane muzea diecezjalne i zakonne stawały się łupem klęsk elementarnych. U prywatnych zaś właścicieli darzących owoc swego życia czulszym sercem owe pamiątki częściej przetrwały.

Nikt już nie wyrwie ziemi i grobom milionów krzyżyków, szkaplerzy, medalików, różańcy i koronek włożonych do trumien. Mało kto ocali przed stopniem precjoza przynieszone do jubilerów i złotników przez zwykły ogół ludzki. Obrazki, widoki, fotografie przepadały, bo ich nie kompletowano...

Wszystkim sprawia wiele trudności gromadzenie rzeczy będących aktualnie w obiegu, albowiem z jednej strony jeszcze nie doceniamy ich w aspekcie muzealnictwa, a z drugiej — żal nam pieniędzy na ich zbieranie. Jedynie filateliści nie żałują potrzebnych starań. Oni też w mądrej symbiozie z historykami sztuki najpilniej opracowują do druku swoje zabytki.

Zawartość kolekcji powinna być jednak uporządkowana, opisana łącznie z publikacją inwentarzy czy katalogów omawianych rzeczy.

Dopiero wtedy można będzie mówić o ich udostępnieniu i wykorzystaniu. Jeżeli tego nie może dokonać właściciel zbioru, niechby uczynił to kto inny kompetentny.

Wypadnie zatem opisać kategoriami, grupami, typami i odmianami każdy obiekt podając jego wymiary, materię i formę, wskazać co (obustronnie) przedstawia, poinformować o jego wykonawcy i użytkownikach.

3. PRZEDSTAWIANE ZABYTKI JAKO PRZEDMIOT BADAŃ POLIHISTORYCZNYCH

Prace badawcze nad wymienionymi rzeczami mogą być pomyślane w trzech wymiarach.

Najpoważniejszą grupę opracowań stanowiłyby rozprawy i artykuły o ich zespołach a nawet jednostkach, podobnie jak się to czyni na temat wybranych (ważnych) obiektów muzealnych⁴.

A już nie wygórowanym żądaniem będzie stałe wykorzystanie omówionych i innych jeszcze przedmiotów we wszystkich naszych pracach z historii kościelnej: w monografiach osób, miejscowości i rzeczy.

W ogóle historyk powinien zawsze dążyć do tego, ażeby umieć „odczytać naukowo” każde źródło — w naszym przypadku każdy obiekt muzealny, nie wyłączając najdrobniejszych, oderwanych, porzuconych i poniewierających się w zbiorach. Nie chodzi tu o odczytanie paleograficzne, np. tekstu na medaliku czy medalu, ale o rozpoznanie rzeczy przez określenie jej funkcji, jaką pełniła w odniesieniu do danego człowieka i środowiska. Trzeba każdy drobiazg rozpoznać i „w s z y ć” w odpowiadanie historyczne przy odtwarzaniu minionej przeszłości jednostki lub społeczności. Tylko pod tym warunkiem będzie on przydatny jako źródło historyczne.

4. LUŻNE UWAGI KOŃCOWE

Od wielu lat jestem kolekcjonerem wymienionych oraz innych jeszcze rzeczy, ale mniej ich znawcą. Posiadam je tylko z grubsza uporządkowane. Do zabrania głosu na ich temat skłoniła mnie m.in. okoliczność rozda-

⁴ Świeżo ukazała się np. piękna ilustr. praca zbior. o różańcu w środowisku kołońskim — por. *500 Jahre Rosenkranz, 1475 Köln 1975*, Köln 1976.

nia niektórych tematów z medalografii religijnej na prace magisterskie. Zanim ujrzy światło dzienne pierwsza z owych rozpraw, poprzedzi ją drugi mój artykuł planujący grupę prac z tej dziedziny.

Dobrze zdaję sobie sprawę, że powyższe moje myśli i uwagi nie są kompletne, jako oparte przeważnie tylko na osobistej i częściowo dożyczonej bazie. Na pewno oprócz przytoczonych znajdzie się jeszcze wiele innych przedmiotów, a nawet ich grup, może nawet ważniejszych. Należy jednak pamiętać, że w kolekcjonowaniu ważniejszą rzeczą jest kompletność odnośnie rzeczy nawet mniej cennych i porządek, aniżeli sporadyczne posiadanie obiektów wartościowych, a nie uporządkowanych. Zresztą tych zasad powinniśmy się trzymać we wszystkich innych sprawach, a więc także przy pisaniu prac historycznych.

Wypowiedziane myśli mogą mieć jakieś niedociągnięcia w rozplanowaniu omówionych drobiazgów i w metodzie, atoli istotnym tu był dla mnie cel — staranie o uzupełnienie w najszerszym zakresie klasycznych źródeł historycznych. Komu jak komu, ale osobiście mnie nie brakuje owych źródeł klasycznych historyków: dokumentów, akt, rękopisów, książek... Mam też ułatwiony do nich przystęp. Jutro znowu będę siedział nad dokumentami i kopiariuszami... W moim referacie (artykule) zająłem się tymi wartościami realnymi, żeby powiększyć i wzbogacić tamtą istotną naszą historyczno-kościelną źródłową bazę klasyczną — w trosce wypowiadającej się świętymi słowami: „Zbierzcie pozostałe ułamki, aby się nie zmarnowały”⁵.

⁵ Jan 6,12.

SPIS TREŚCI

I. Klasyczna baza źródłowa historyków	[1]
II. Możliwość, a nawet potrzeba poszerzenia tej bazy	[3]
1. Rodzaje i gatunki omawianych obiektów	[3]
a. Krzyżyki, szkaplerze, medaliki i medale religijne, medaliony, monety, odznaki, broszki, pierścienie, ryngrafy	[4]
b. Różańce, koronki, Droga Krzyżowa w miniaturze	[7]
c. Obrazki, widokówki — karty — odkrytki, fotografie, znaczki pocztowe	[8]
d. Odciski pieczętno, nadruki firmowe, wizytówki	[11]
2. Kolekcjonerzy, gromadzone przez nich zbiory i sprawa ich po- rządkowania	[11]
3. Przedstawiane zabytki jako przedmiot badań polihistorycznych	[12]
4. Luźne uwagi końcowe	[12]